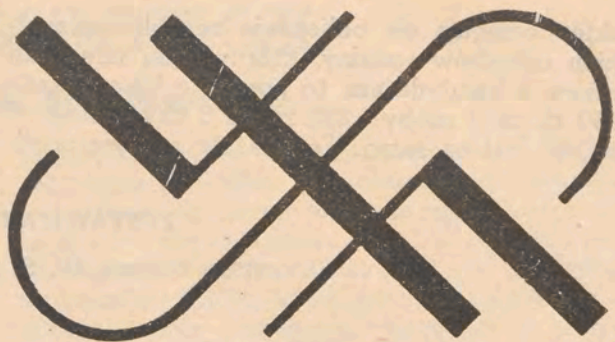


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 6

WARSZAWA

CZERWIEC 1938

DOBRZE WYBRANA DROGA

Sprawozdawcze Walne Zgromadzenie Delegatów W. S. M.

Przedstawiając wyniki działalności W.S.M. w roku 1937, autor artykułu „Rok 1937 w życiu Spółdzielni” („Życie W.S.M.” z marca 1938 r.) takimi słowami zamknął swą analizę.

„...Stwierdzamy, że mimo trudnych warunków i pewnych niedociągnięć w poszczególnych działach pracy zdobyliśmy na ogół poważne osiągnięcia, co potwierdza raz jeszcze, że drogi rozwojowe W.S.M. dobrze zostały wybrane”.

Przebieg Walnego Zgromadzenia Delegatów WSM w dniu 11 czerwca 1938 r. potwierdził w całej rozciągłości powyższą ocenę. Charakterem swym różniło się to zebranie od Sprawozdawczego Walnego Zebrania w roku ubiegłym. Nie było gorących dyskusyj, nie było zasadniczych zagadnień. Zagadnienia zasadnicze i kwestie sporne — o tyle, o ile rzeczywiście istniały — zostały wyczerpane: sprawy zasadnicze przez ich jasne postawienie i zgodne określenie metod walki o ich realizację, kwestie sporne przez ich rozstrzygnięcie stosownie do woli olbrzymiej większości, jeśli nie wszystkich członków W.S.M.

Drogi rozwojowe W.S.M. dobrze zostały wybrane. Świadczą o tym rezultaty naszych prac, świadczą dalsze postępy w urealnianiu bilansu Spółdzielni, świadczy fakt, że między instancjami kierowniczymi Spółdzielni a delegatami na Walne Zebrania jako przedstawicielami opinii członków i mieszkańców istnieje pełne zrozumienie, pełna harmonia.

Budowanie jest treścią naszej działalności gospodarczej, jest jedynym — obok organizacji życia zbiorowego mieszkańców — sensem istnienia Spółdzielni. W roku 1937 posunęliśmy się znowu o krok naprzód: rozpoczęta została budowa IX kolonii Osiedla W.S.M. na Żoliborzu. Ale tylko o krok; albowiem rozmiary po-

mocy kredytowej ze środków publicznych były minimalne w stosunku do potrzeb mieszkaniowych rzesz pracujących Warszawy. Mimo to jednak podjęcie nowych budów na Żoliborzu stało się dominującym faktem w życiu Spółdzielni w roku 1937.

Wokół tego faktu i wokół sprawy oddłużenia, a w związku z tym utrzymania równowagi budżetu Spółdzielni, ogniskowało się sprawozdanie Zarządu. Referent Tołwiński, przedstawił zebranym delegatom syntetyczny obraz wykonania budżetu W.S.M. w roku 1937. Obraz ten reprodukowujemy poniżej. (Str. 114).

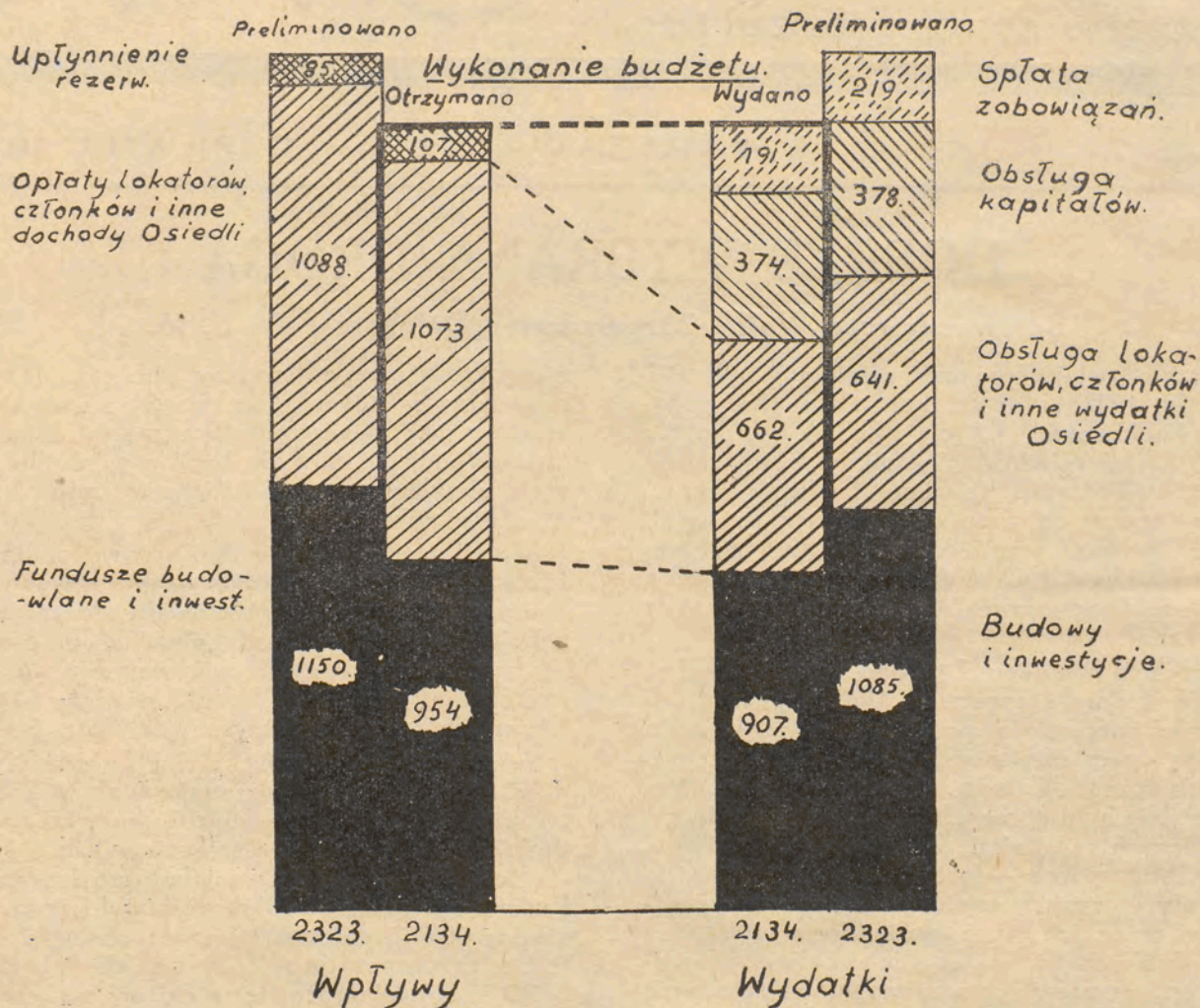
Jak wskazuje wykres, budżet nowych budów i inwestycji wykonany został w 82,9% po stronie wpływów i w 83,6% po stronie wydatków. Budowaliśmy i inwestowaliśmy tyle, na ile tylko mogliśmy zmobilizować fundusze. Budżet wpływów od lokatorów wykonany został w 98,6%, natomiast budżet obsługi lokatorów przekroczyliśmy o 21 tys. złotych czyli o 3,3%. Również prawie w całości wykonany został budżet w zakresie obsługi pożyczonych kapitałów i spłaty zobowiązań.

Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej ograniczyła się niemal wyłącznie do wyjaśniania drobnych wątpliwości. Jedyną sprawę zasadniczą poruszyła delegatka Waczkowska, domagając się od władz Spółdzielni wystąpienia do T.O.R. z żądaniem, by normy zarobkowe dla kandydatów na mieszkania budowane z kredytów torowskich ustalone były w uwzględnieniu liczebności rodziny. Kwestia postawiona przez delegatkę Waczkowską posiada rzeczywiście duże znaczenie. W tej chwili według norm torowskich dochód rodziny kandydata na mieszkanie nie może przekraczać 250 zł. brutto. Ale niewątpliwie narzuca się zastrzeżenie, że jeśli normy torow-

skie domagają się obliczenia zarobku wszystkich członków rodziny, którzy będą mieszkali razem z kandydatem, to powstaje luka: wszak 250 zł. na 2 osoby i 250 zł. na 5 czy 6 osób — to nie jest to samo. Tę właśnie sprawę poru-

szyła delegatka Waczkowska i złożyła odpowiedni wniosek. Po krótkiej dyskusji, która potwierdziła całkowicie stanowisko wnioskodawczyni, wniosek został jednomyślnie przyjęty.

ZESTAWIENIE SYNTETYCZNE
całości budżetu W. S. M. za rok 1937 (w tysiącach złotych).



Również jednomyślnie przyjęto wnioski o za twierdzeniu sprawozdania i bilansu oraz udzieleniu absolutorium Zarządowi, o pokryciu drobnego niedoboru w kwocie 755,87 zł. i o małej zmianie w regulaminie Samorządu Mieszkańców. Niemal całkowitą jednomyślność wykazały również wybory do Rady Nadzorczej, Zarządu i Sądu Spółdzielni.

W atmosferze harmonii, w poczuciu, że stoimy na mocnych podstawach, zarówno ideowych, jak i gospodarczych, w przekonaniu, że nowy okres w życiu Spółdzielni — okres zrównoważonego budżetu, urealnionego bilansu i wycięzonych prac budowlanych — wymaga

wzajemnego zrozumienia i zgodnego wysiłku, Walne Zebranie zostało zakończone.

**

Podkreśliśmy na wstępie, że według przekonania naszego i olbrzymiej większości mieszkańców Osiedli W. S. M. drogi rozwojowe Spółdzielni dobrze zostały wybrane. Wiemy jednak, że mogą istnieć również inne opinie. W demokratycznym ustroju naszego ośrodka społecznego opinie te uzyskać mogą odpowiedni wyraz i odpowiednie przedstawicielstwo. Być może, że jest w nich zdrowe ziarno i że ziarno to, rzucone w glebę dotychczasowego dorobku, wydać może również dobry plon.

j. h.

ZJAZDY SPÓŁDZIELCZE

I. Spółdzielczość spożywców

Pierwszą, najbardziej rzucającą się w oczy cechą ostatniego zjazdu spółdzielczego „Społem“ w Gdyni był bardzo liczny udział delegatów. Zjazd został tak licznie obestany, jak żaden z poprzednich. Było to nie tylko rezultatem atrakcyjnego miejsca zjazdu, ale wzrostu organizacyjnego „Społem“ w ostatnim okresie i wzrostu zainteresowania dla spraw spółdzielczych, który objawił się w społeczeństwie. Spółdzielczość staje coraz silniej na porządku dziennym. Dawna obojętność zaczyna pryskać. Nawet wzmożone ataki przeciwników spółdzielczości są dowodem charakterystycznym. Dotychczasowa obojętność maskowana często pozorną życzliwością była raczej wyrazem lekceważenia. Obecnie zażarte ataki kierowane przeciw spółdzielczości są rezultatem obawy, którą zaczyna w pewnych kołach spółdzielczość budzić, są pośrednim dowodem jej siły. Słaba spółdzielczość była tolerowana, silna spółdzielczość jest zwalczana i znienawidzona. I jeszcze jest druga przyczyna walki toczonej ze spółdzielczością. Obok konkurencji gospodarczej odgrywa tu rolę wyrachowanie polityczne. Demagogia rasistowsko-nacjonalistyczna rozbija się o jasne i nie dające się obalić ideały spółdzielczości. Spółdzielczość bowiem odwraca zagadnienie. Zamiast problemu: Kto ma nas wyzyskiwać — Polak czy Żyd, stawia ona problem usunięcia w ogóle wyzysku. I dlatego właśnie spółdzielczość jest niewygodna. Demaskuje demagogię. Stąd zapamiętałe na nią ataki. Ale rezultat jest nieoczekiwany, różnie zainteresowanie dla spraw spółdzielczych. Zwłaszcza, że podnosi się również aktywność przyjaciół i zwolenników ruchu spółdzielczego. Ostatnio i w tej dziedzinie notujemy ożywienie. Wszystko to razem zwróciło silniej niż dotychczas uwagę na spółdzielczość. Wyrazem tego był właśnie zjazd, jego liczebność.

Drugim momentem charakterystycznym, to fakt, że nad zjazdem panował problem spółdzielczości robotniczej. Rozwój spółdzielczości na terenie robotniczym był główną troską zjazdu. Sprawozdanie stwierdziło pomyślny rozwój na gruncie wiejskim. Spółdzielczość chłopska czyni należyte i poważne postępy, z czego należy niewątpliwie się cieszyć. Natomiast spółdzielczość robotnicza została do pewnego stopnia zahamowana w rozwoju. W tej dziedzinie osiągnięcia są z pewnością niedostateczne. Otóż nacja ismienia spółdzielczości polega na jej masowości. A bez poważnego udziału ruchu robotniczego w spółdzielczości nie może być nawet mowy o masowości. Spółdzielczość jest wszak ruchem najbardziej wyzyskiwanych i najsłabszych pod względem ekonomicznym.

Większość przemawiających w dyskusji zjazdowej zajęła się właśnie tym zagadnieniem. Przedstawiciele ruchu robotniczego zapewniali, że ruch ten docenia wagę spółdzielczości dla mas pracu-

jących, że jest on w trakcie naprawiania dotychczasowych zaniedbań. Najlepszym tego dowodem jest utworzenie przez ten ruch specjalnej instytucji, która ma za zadanie ujęcie w swe ręce propagandy na rzecz spółdzielczości, t. zw. sekcji spółdzielczej T.U.R., która rozwija ożywioną działalność. Szereg czynników, tkwiących w samym ruchu spółdzielczym, utrudnia jednak tę działalność. Stwierdzono, że robotnicy powinni być co najmniej współgospodarzami tego ruchu, że powinni nadawać mu ton i kierunek. Tymczasem z tej współpracy rezygnuje się aż zaniadto łatwo, istnieje obawa przed ruchem robotniczym, jako siłą świadomą i ideowo określoną.

Spółdzielczość tylko wtedy znajdzie istotne zrozumienie wśród mas pracujących, jeżeli jej oblicze ideowe będzie całkowicie jasne i nie będzie budzić żadnych wątpliwości. Klasa robotnicza widzi bowiem w spółdzielczości nic innego, jak formę walki z niesprawiedliwym ustrojem, widzi w niej drogę do wyzwolenia ekonomicznego, widzi sposób zrzućcia jarzma. Wszelka niejasność w tej dziedzinie ideologicznej przyczynia się do wytworzenia wśród klasy robotniczej pewnego rodzaju nieufności do ruchu spółdzielczego.

A niestety nawet na zjeździe nie brakło głosów wskazujących na to, że w ruchu tym istnieją również czynniki o psychice wybitnie drobnomieszczańskiej. Niektórzy, nieliczni z pośród mówców, próbowali zjazd uczynić terenem rozgrywek nacjonalistycznych. Z drugiej strony nawet wśród kierownictwa „Społem“ objawia się czasem głębokie niezrozumienie podstaw ruchu spółdzielczego, czego dowodzą wygłaszane tu i ówdzie zastrzeżenia, że spółdzielczość nie jest ruchem jednej klasy, ale ruchem wszechklasowym. W tym rozumowaniu tkwią dwa zasadnicze błędy, po pierwsze o wszechklasowości nie może być mowy, skoro spółdzielczość toczy otwartą walkę z klasami posiadającymi, a po drugie zachodzi wyraźne nieporozumienie co do pojęcia klasy pracującej. Rozumiemy pod tym pojęciem nie jakąś grupę zawodową, nie np. robotników fabrycznych, ale wszystkich, którzy pozostają w stosunku zależności ekonomicznej i nie posiadają własnych warsztatów pracy. Jeżeli więc ktoś powiada, że spółdzielczość nie jest ruchem jednej klasy, ale ruchem robotników, chłopów i pracowników umysłowych, to jest to samo, jak gdyby powiedział, że nie chce pić wody, a tylko związek wodoru i tlenu.

Najlepszą ilustracją przeszkód na jakie napotyka klasa robotnicza w ruchu spółdzielczym była sprawa wyborów do Rady Nadzorczej. System wyborczy polegający na głosowaniu kartami z wydrukowanymi nazwiskami oficjalnych kandydatów, ustalanych na „Komisji Wyborczej“, w której decyduje Prezydium Rady Nadz. Związku, pomniejsza znaczenie aktu wyborczego. Punkt ciężkości

leży w „Komisji Wyborczej“. Podważenie wniosków komisji w tych warunkach mogłoby dopiero wtedy nastąpić, gdyby wystąpiła jakaś zwarta, silnie zorganizowana, solidarna opozycja, która opanowałaby zjazd. Ale można wątpić, czy doprowadzenie do takiego stanu wyszłoby na korzyść ruchowi spółdzielczemu. Tym więcej zatem komisja powinna dążyć do ułożenia listy uzgodnionej, uwzględniającej współpracę wszystkich grup i kierunków.

W akcji wyborczej obecnego zjazdu był właściwie tylko jeden punkt sporny, kandydatura tow. Janiny Święcickiej. Pominięcie tej kandydatury przez Komisję wydawało się rzeczą całkowicie wykluczoną. Tow. Święcicka w jednej osobie reprezentowała tu szereg momentów: 1) była kandydatką jedyną Ligi Kooperatystek, więc przedstawicielką dużego działu pracy spółdzielczej, dotąd w Radzie nie reprezentowanego, 2) była jedyną kandydatką okręgu warszawskiego, któremu wedle

dotychczasowego zwyczaju narzucano kandydatów wbrew jego woli, 3) otrzymała poparcie 17 okręgów najpoważniejszych, które kandydaturę jej zaleciły, 4) była kandydatką grupy robotniczej.

To ostatnie — jak się zdaje — zadecydowało o losie tej kandydatury. Komisja wyborcza przeszła nad nią do porządku dziennego i nie umieściła jej na liście oficjalnej. Mimo to w głosowaniu bezpośrednim na zjeździe, na oddanych około półtora tysiąca głosów przeszło sześćset padło na to nazwisko. Fakt, że tak liczna grupa uczestników zjazdu pozostała bez przedstawicieli, dowodzi z całą jasnością, jak czynnik decydujący „Społem“ pojmują rolę robotników w organizacji spółdzielczej. Wyobrażają ją sobie jako bierną, a nie może im się w żaden sposób pomieścić w głowie, że robotnicy mogliby uczestniczyć w kierowaniu ruchem spółdzielczym. A jednak będą musieli się z tym przedrzeć lub później pogodzić.

Adam Próchnik.

Zjazd Banku „Społem“

Równocześnie ze Zjazdem Związku „Społem“ odbywał się Zjazd członków Banku „Społem“.

Sprawozdanie za rok 1937 wskazuje na dalszy wzrost Banku. Liczba instytucyj-członków wzrosła do 295. Natomiast ilość członków Banku — związków zawodowych jest w dalszym ciągu nadal mała (6 związków zawodowych i innych instytucyj). Wskazuje to na konieczność przedsięwzięcia specjalnej wyteżonej akcji na terenie robotniczych związków zawodowych nie tylko ze strony Związku Spółdz. Spoż. R. P. „Społem“ (o czym piszemy w innym miejscu na łamach „Życia W.S.M.“), ale także ze strony kierownictwa Banku „Społem“.

Dość duży wzrost wykazują kredyty i inne lokaty w „gospodarstwie spółdzielczym“. Sprawozdanie za rok 1937 określa ten wzrost na 18,5%, gdy suma bilansowa wzrosła w tym samym czasie o 19,7%.

Nie jest jednak wskazana zbyt jednostronna lo-

kała Banku tylko w hurtowni „Społem“, gdyż, pomijając nawet reguły ogólnobankowe, taka linia postępowania Banku idzie na rękę pomysłom tworzenia odrębnych banków dla poszczególnych grup spółdzielni. Zaczął już to niesłaby Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, tworząc t. zw. „Bank Pracy“ (!).

Oczekiwać też należy dopiero w przyszłości (może w roku 1938?) pomocy Banku „Społem“ w akcji unowocześnień urzędzeń i lokali sklepowych, co byłoby pierwszym krokiem finansowania inwestycji dla podstawowej grupy członków Banku Spółdzielni Spożywców (260 spółdz. spoż. na 295 członków w ogóle).

Dyskusja zjazdowa nie wiele wniosła nowego. W podziale nadwyżki rocznej (zł. 59.449) uwzględniono m. in. w drobnym stopniu budowę Szkoły Spółdzielczej na Żoliborzu i domu wypoczynkowego pracowników spółdzielczych w Bukowinie Tażrańskiej.

S. S.

Zjazd Ligi Kooperatystek

Korzystając z okazji zwołania tegorocznych walnych zgromadzeń przez Związek „Społem“ i Bank „Społem“ do Gdyni, również i Liga Kooperatystek swojemu walnemu zgromadzeniu wyznaczyła miejsce w Gdyni i odbyła je w dniu 29 maja. Zjazd w obecności około 120 delegatek z całej Polski i licznych gości powitała przewodnicząca Rady Nadzorczej Ligi, dr. M. Orsetti, zapraszając na przewodniczącą Zjazdu ob. W. Pospieszynską z Łodzi i na sekretarki ob. ob. W. Kwaszkowską i J. Podsiadankę z Warszawy.

Sprawozdanie z działalności Zarządu w r. 1937 złożyła przewodnicząca ob. J. Święcicka. W pracy Zarządu przejawiały się 4 kierunki: organizacyjny, propagandowy, kształceniowy i wydawni-

czy. Liga została zorganizowana w końcu 1935 r. Obecnie liczy 80 Kół z 2.300 członkiniami. W roku sprawozdawczym dla spopularyzowania produkcji spółdzielczej przeprowadzono w Kółach 809 różnorodnych pokazów przy udziale 18.605 osób. Prowadzono bardzo wydatną akcję propagandową na rzecz składania oszczędności w Banku „Społem“. Pracę oświatową realizowano za pomocą kursów, których odbyło się 9 przy udziale 328 kobiet. Z inicjatywy Ligi prowadzono akcję w sprawie unormowania czasu pracy w sklepach spółdzielczych. Liga w ciągu okresu sprawozdawczego wydała 11 numerów Biuletynu, za pomocą którego Kół były systematycznie informowane o pracach organizacyjnych. Z dyskusji, jaka to-

czyła się nad sprawozdaniem, wynika, że Koła bardzo sobie cenią Biuletyn i wiele z niego korzystają. Poza tym w dyskusji poruszone były takie sprawy jak: współpraca z innymi organizacjami kobiecymi, propaganda nie tylko na rzecz spółdzielczości spóżywców, ale i innych rodzajów spółdzielczości, domagano się zwiększenia liczby instruktorek, dosyć krytycznie ustosunkowano się do „Spółnoy“ za to, że zbyt późno umieszcza materiały informacyjne, nadsyłane przez Koła, wskutek czego często bywają one już nieaktualne.

W dyskusji nad przedłożonym planem pracy zgłoszono wnioski w sprawie: obniżenia opłat za naukę w gimnazjum spółdzielczym, dostarczania Kołom pomocy w zakresie prowadzenia prac świetlicowych, podjęcia akcji o zmianę ustawy o spółdzielniach w kierunku wprowadzenia po-

dwójnego członkostwa — męża i żony, obniżenia opłat za kursy wakacyjne.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych wystuchano niezwykle interesującego referatu ob. W. Bogdanowiczowej n. t. „Zasady społeczno-wychowawczej działalności Ligi“. Na ogólne życzenie Zjazdu postanowiono odbić referat na powielaczku i rozesłać go wszystkim Kołom. Niezależnie od spraw zjazdowych wszystkie uczestniczki Zjazdu zwiedziły Oddział Związku „Społem“ w Gdyni, Przemysłowe Zakłady Rybne oraz urządzenia portowe.

Z spośród członków W.S.M. do władz Ligi zostały wybrane następujące osoby: ob. ob. M. Orsetti, O. Hauboldowa i J. Święcioka do Rady Nadzorczej, ob. St. Perkowska do Zarządu i J. Podsiadłanka do Sądu Polubownego.

J. P.

Ze Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R.P.

W dniu 27 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji do spraw spółdzielni mieszkaniowych, powołanej do życia w drodze wyborów przez przedstawicieli wszystkich spółdzielni mieszkaniowych, zorganizowanych w Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.

Posiedzenie Komisji było poświęcone przede wszystkim sprawie sytuacji, w jakiej znajduje się spółdzielczość mieszkaniowa, pozbawiona ostat-

nio swoich naturalnych uprawnień i wpływu na obsłużenie jej potrzeb w Związku.

Po ożywionej dyskusji Komisja jednogłośnie powzięła następujące uchwały: „Wobec zupełnej bezskuteczności dotychczasowych kroków, zmierzających do ruszenia z miejsca postulatów uchwalonych na posiedzeniu Stałej Komisji Mieszkaniowej w dniu 24 stycznia 1938 r. Stała Komisja Mieszkaniowa uchwala zwrócić się bezpo-

JERZY R. GOETLING

M U Z Y K A

Fragmety z poematu satyrycznego „Lokatorzy Spółdzielni“

Hop! Wsiadam w samolot
Mam bombę przy bombiel
(żywieckiego piwa —)
lecę nad siódmą kolonię
kędy w siódmej klatce,
ciągle grrrra na trrrrabie
złe chłopię przy matce
(wiem jak się nazywa!).

Ledwo świt zrózował mury
on już zadarł lej do góry —
słońce złotem domy rąbie
a on trąbi —
trąbi —

Obiad po talerzach drga,

śmieje się ciepła zupa,
a dzieciątko lube grrrra —
gra — aż trzęsie się chałupa!

— Oto zupa zjedzona,
strawiona —
brzdąc znów buczy na trąbie...
...aż się robi dziura w plombie,
aż się robi dziura w uchu,
w uchu, w brzuchu, w duchu,
w słuchu —

O, trombonie z pod siódemki,
ty nie zginiesz z mojej ręki,
bo mnie mocna wiara trzyma,
że ta blacha nie wytrzyma,
nie wytrzyma — piśnie, jęknie
i gwałcona z wrzaskiem pęknie!

I nareszcie koniec — koniec!!
przerwiesz, dmochu, swą rozgrywkę,
spocznią usta twe i dłonie,
świetną będziesz miał rozrywkę,
gdy rozerwie cię na trzy...
...raz — dwa — trzy —
raz — dwa — trzy —
hu — hu — hu —
tra — ta — ta!

Już mosiądz się uspił.

Odlatam.



Wycieczka krakowskich Związków Zawodowych łącznie z Radą Okr. „Spółem“ w zakładach wytwórczych „Spółem“ w Kielcach.

średnio do Stałych Komisji Mieszkaniowo-Budowlanych i Oszczędnościowo-Kredytowych o wspólną akcję dla:

a) zebrania podpisów spółdzielni godzących się z postulatami Komisji, a niezbędnych dla zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego najpóźniej w sierpniu r. b. w Warszawie,

2) uzgodnienia zamierzonych poprawek statutowych, któreby zapewniły właściwą współpracę i reprezentację poszczególnych grup spółdzielni związkowych.

Przeprowadzenie akcji powyższej zleca się sekretarzowi Stałej Komisji Mieszkaniowej, którego upoważnia się jednocześnie do zorganizowania ewentualnego udziału przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych w posiedzeniach innych Komisji Stałych, oraz Komisji Statutowej“.

Komisja uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do

władz Spółdzielni, by, zgodnie z wnioskiem ob. Nowickiego, zgłoszonym na posiedzeniu Rady Nadzorczej, prowizorycznie liczyć spółdzielniom o małych izbach („Lokator“ i kilka spółdzielni w b. zaborze pruskim) składkę od teoretycznej ilości izb, obliczonej drogą podziału powierzchni użytkowej przez 20; powstała stąd różnica w dochodach Związku zostanie pokryta z nadwyżek składek otrzymanych jeszcze w bieżącym roku po przeprowadzeniu kontroli liczby izb w poszczególnych spółdzielniach.

Uchwały Komisji, jedynej legalnej przedstawicielki interesów spółdzielni mieszkaniowych (w skład Komisji wchodzi przedstawiciele: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Chorzowa i Gdyni) zostały w sposób jaskrawie lekceważący potraktowane przez Radę Nadzorczą Związku na posiedzeniu w dniu 31 maja 1938 r.

Po referacie postulatów Komisji przez sekretarza Komisji i członka Rady Nadzorczej Związku M. Nowickiego, Rada Nadzorcza Związku nie raczyła nawet przedyskutować postulatów spółdzielczości mieszkaniowej, lecz bez dyskusji(!) odrzuciła je.

W tych warunkach Prezydium Komisji postanowiło zwołać specjalne posiedzenie plenum Komisji dla rozpoczęcia akcji ku zwołaniu nadzwyczajnego zjazdu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. Celem Zjazdu byłoby znormalizowanie sytuacji w Związku przez zapewnienie poszczególnym grupom spółdzielni autonomii i swobodnego rozwoju.

Stanisław Szwalbe.

Na czwórce znów ktoś ma piano
(wcale za to nie ma słuchu!)
wielec pilna to istota,
bo jak zacznie dudnić rano,
czyli kręcić gammę w brzuchu,
to gra w słońce i gra w stół,
gra w niedzielę i gra w piątek,
w święto państwa i kościoła,
gra w Dzień Matki czy Dzieciątka,
czy dzień biały czy miasteczko,
czy kto woła czy nie woła — —
siup do góry czarne wiczko
i do-re-mi fa-so-la-mi
fa-szeruje dom z oknami...
Do-do — do-do-re-mi-do-do —
Ludzie

czoła
ochłodzą
wodą!

Lecę:
wątku blondyneczka
na parterze, na stołeczku,
siedzi sobie przy pianinie
i „gra“ cicho o dziewczynie,
która po piętnastym dziecku
była do-do oraz do-re —

miała wszystko w sobie chore
i fa sol la i do re mi
„łzami płacze sosnowymi“
(krótko mówiąc: bardzo ślicznie
moder — awangardystycznie...
brrr!)

Gdy skończyła tę piosenkę,
poprawiła tiul — sukienkę
i znów do do i znów do re —
wszystko we mnie było chore!!

Dziurawi ludzie
chodzą po świecie —
woda im szumi —
szszszumi w kłozecie...
Dziury te mają...
(bez wstydu krzyków!)
powywiercane
cudną muzyką.

Muzyka — słusznie —
kształci naturę,
rzeźbi nam duszę,
wznosi kulturę —

Artykuł dyskusyjny

O prawdziwe współzawodnictwo w uspołecznieniu

Zwyciężyliśmy! — Mamy pięknie urządzonego dziedzińca, cały wyłożony płytami betonowymi, z pośród których równymi rzędami pobłyskuje zielona ruń murawy, mamy śliczną sadzawkę z wodoiryskiem i złotymi rybkami, betonową piaskownicą, wspaniałe, metalowe kosze do śmieci. Gdy nadejdzie jesienna pora sadzenia drzew, nowe ozdobne krzewy upiększą nasz wewnętrzny dziedzińec.

Jednym słowem — zwyciężyliśmy! Zwyciężyliśmy! Zwyciężyliśmy we współzawodnictwie uspołecznienia! Jesteśmy najbardziej uspołecznioną kolonią!

Przyjemnie jest spojrzeć na nasz dziedzińec, jeszcze przyjemniej usiąść wieczorem na ławce i słuchać szmeru rozpylanych kropeł wody, dźwięczącej o tafelę sadzawki. Świadomość, że się jest jakimś naj... techce ambicję. Ale czy rzeczywiście jesteśmy najbardziej uspołecznieni?

Nie umiałbym na to odpowiedzieć. Egzamin przez nas zdany nie był odpowiednią próbą. Uświadomijmy sobie jej przebieg.

Najpierw „Życie W.S.M.“ ogłasza terminy zebrania dzielnicowych i zachęca do wzięcia w nich udziału pokusą zdobycia nagrody. Następnie przy wejściu do każdej kolonii na wszystkich klatkach schodowych ukazują się wielkie plakaty. Na parę dni przed zebraniem każdy otrzymuje pisemne

przypomnienie, a dozorca nie pomija żadnej sposobności i przy spotkaniu na podwórzu lub klatce schodowej zachęcająco szepcze do ucha, rozciągając obraz pięknie urządzonego dziedzińca. Wreszcie zjawia się zziębnięty opiekun, tłumaczy, perswaduje, namawia, przekonywuje, zachęca, prosi, grozi, byle tylko skłonić „uspołecznionego“ lokatora do łaskawego udziału w wyborach. W sam dzień zebrania dzielnicowego, kiedy już odbywa się składanie kartek, dozorca jeszcze raz biega po mieszkaniach i opieszale za rączkę prowadzi do urny.

Kubek w kubek tą sama historia powtarza się przed zebraniem dzielnicy „maruderów“, z tą tylko różnicą, że samo zebranie, dla dodania mu większej atrakcyjności uprzyjemnia się występami H. Ładosza lub jakimś filmem. Jakiegoż to wymaga głębokiego uspołecznienia, aby za darmość wysłuchać znanego recytatora lub obejrzeć ciekawy obraz! Nic dziwnego, że nieraz sekretarz związku zawodowego, zabsorbowany walką strajkową, lub prelegent T.U.R., zrywający sobie płuca gdzieś na Elsnerowie lub Nowym Bródnie, nie może przyjść na zebranie i okazuje się nieświadomym, gdy zwykły amator darmochowego filmu wytrzymuje próbę głębokiego uspołecznienia.

Udział w zebraniu dzielnicowym bywa czasem wyprany chemicznie z wszystkiego, co trąci zainteresowaniem sprawami W.S.M. i wymaga tro-

Ale...

nie zawsze
i nie koniecznie:
nie można skrzypiec
podziwiać wiecznie!

Jeśli ktoś gra ci
cztery godziny —
profil twój zwolna
staje się siny...

A kiedy jeszcze godzinka mija
kurczy się kołnierz — nabrzmiewa szyja —
...i po uływie dalszych dwu godzin
szła się Szelowy w uchu twym rodzi
dylu — dylu — dylu — dylu —
„będę strzelał — będę strzelał!!!“

najgrubsze szyby rozwalasz dłonią,
zabijasz smyczkiem

i
kalaffonią!
krajasz strunami, ściereczką gładzisz,
pałujesz krtań mu i
tak się bawisz!

To się nazywa „dziki
morderca!“

Wybacz mi z serca:
wściekł się z muzyki.

A gdy go będą wieszać lub palić,
strunę mu skrzypiec pokażcie z dali
i na tej strunie, pięknie, najładniej
sfalszujcie niuans... cudny, bo...
ostatni!

**
Precz z graniami drani!
Proszę ja pana!

i proszę pani!
Wniosek wystawiam,
(w ten sposób naród niewinny zbawiam!)
...żeby trąbacze, skrzypki, pianiści,
dobosze, klarnety, wiolonczeliści,
fagoty, kornety,
chłopy, kobiety —
artyści czyści...

mieszkali razem!
(do „Piekieł“ Dantego śliczny obrazek).

...A domek ich gamm wypełnić gazem,
by się do nieba wzniesli z nim razem...
— my do ostatka śledźmy ich srogo,
aż zginą we mgle... na niebios progu!“

szczękę poświęcenia. Taki „społecznik“ przyciągnięty za kołnierz do aktu wyborczego, może nawet nie wchodzić do sali obrad. W westybule podpisze się na liście obecności i już spełnił swój obowiązek. Jeżeli mu humor dopisuje, to łaskawie wypisze trzy nazwiska z pośród kilkunastu umieszczonych na tablicy, wznuci kartę do urny i patent na uspołecznienie siedzi w kieszeni.

W rzeczywistości egzamin ze społecznej działalności zdali tylko opiekunowie zwycięskiej kolonii i im się należy nagroda, chociażby w postaci bezpłatnego odnowienia mieszkania. Dozorca też dał dowód obowiązkowości i przywiązania do W.S.M. i zasłużył na wyróżnienie. Ale gdzie tu ogół mieszkańców!

Współzawodnictwo w uspołecznieniu między koloniami powinno być utrzymane, jednak należy je oprzeć na innych zasadach. Udział w zebraniach dzielnicowych można brać pod uwagę, ale tylko jako jeden z czynników, nigdy jako jedyny miernik.

Decydować powinien całokształt działalności społecznej każdej kolonii, a w szczególności: przynależność do Stow. „Szklane Domy“ (osobno lokatorów głównych i osobno członków rodzin), do RTPD, „Gospody Spółdzielczej“ i innych insty-

tucji społecznych, działających na terenie W.S.M., przynależność do związków zawodowych, stowarzyszeń oświatowych itp. o charakterze ogólnym; zakupy w „Gospodzie Spółdzielczej“ i Warszawskiej Spółdzielni Księgarskiej w stosunku do możliwości mieszkańców; ofiarność przy zbiórkach na różne cele; szanowanie własności społecznej (klatek schodowych, trawników itp.). Osobno brano by pod uwagę aktywność (rolę czynną) zarówno na terenie instytucji zrzeszeniowych jak i ogólnorobotniczych jak i pracowniczych. Wreszcie punktualność w płaceniu komornego i pożyczki sąsiedzkie zostałyby odpowiednio uwzględnione.

Każdy rodzaj uspołecznienia otrzymałby swoją wagę przez odpowiednie punktowanie i dopiero suma zwycięskich punktów decydowałaby o zwycięstwie danej kolonii.

Projekt, który tu rzucam, to dopiero szkic. Największa jego wada polega na skomplikowanym sposobie obliczania i braku przejrzystości, stoi jednak za nim słuszność i po szczegółowym opracowaniu da się zastosować. Początkowo będzie zawierał dużo braków i niedociągnięć, ale go z czasem udoskonalimy, jak już udoskonaliliśmy wiele innych rzeczy.

Jan Libkind.

Dzień Spółdzielczości



Na Żoliborzu

Ambicją organizatorów „Dnia Spółdzielczości“ w naszych osiedlach, ujawnianą od paru już lat w opracowywanym zawczasu programie, było odbycie całości czerwcowego obchodu pod gołym niebem i... w promieniach słońca. Niesprzyjające i całkowicie od organizatorów niezależne warunki atmosferyczne, nie pozwoliły, niestety, dotąd na zupełną realizację zamierzeń. W tym roku początek czerwca wróżył dobrą i ustabilizowaną pogodę... Tym energiczniej Komitet Dnia przystąpił do przygotowania odpowiedniego tła uroczystości.

Teren sportowy przy ul. Filareckiej ujęty został w ramy barwnej dekoracji. Na osiemnastu wysokich, 9-metrowych masztach osadzone zostały trójkami sztandary tęcze i czerwone; domek „ślizgawkowy“ odświeżnie pobielony i ustrojony girlandami zdołił ogromny transparent zawierający na złoto-żółtym tle czerwonymi literami nazwę święta; po obu stronach

domku, stanowiącego niejako „klucz“ głównego terenu obchodu, stanęły dwa maszty z pięciometrowymi, szerokimi wstęgami i znakiem WSM. Poza tym „zwycięska“ VIII-a i „do użytku mieszkańców oddawana“— IX B Kolonia, godnie przygotowane zostały na przyjęcie gości.

Tak pracowicie i wdzięcznie przystrojone Osiedle Żoliborskie złała wczesnym rankiem obfita ulewa, a kłębiące się chmury budziły jak najczarniejsze obawy co do możliwości realizacji programu.

Tymczasem zbliża się przewidziana godzina wyruszenia pochodu dzieci i młodzieży przez wszystkie kolonie Osiedla.

W gronie kierownictwa, niepokojącego się o zdrowie młodych uczestników roztrząsa się poważnie kwestię, czy jednak nie zrezygnować. Ale młodzież nie ma tych wątpliwości. Członkowie orkiestry perkusyjnej przebierają się w barwne stroje. Starsze dzieci

pomagają w rozwijaniu transparentów i układaniu ich we właściwej kolejności. Młodzi tłoczą się w hallu przejęci pragnieniem, aby oni właśnie „coś” ponieśli.

Ambicje od jakichkolwiek „coś” sięgają do najbardziej atrakcyjnego emblematu -- wielkiego, czerwonego komina Centralnej Kotłowni.



Na szczęście zaczyna się „przejaśniać”. W serca wstępuje otucha. Pochód rusza. Orkiestra perkusyjna kroczy na czele, poprzedzając orkiestrę „Szklanych Domów” i nadając całości ton i koloryt. „Wszyscy jesteśmy spółdzielcami” — głosi pierwszy transparent. Po „Wszyscy” idą inne transparenty i makiety: poradnia, przedszkole, biblioteka dziecięca, sale cisy, warsztaty, organizacje uczniowskie, szkoła, gimnazjum... Wzrost i wiek uczestników pochodu po-

większa się — aż wyrasta w osiedle spółdzielcze — w makiety komina i wszystkich kolonii, które miały być niesione w kształcie trapezu, stanowiącego nasze osiedle. Wąskie bramy i chodniki na dziedzińcach uniemożliwiły przeprowadzenie tej koncepcji, nie wpływając zresztą ujemnie na całość pochodu. Obie orkiestry wywołują mieszkańców z domów. Pochód rośnie na każdej kolonii.



Po wyjściu z ostatniej kolonii następuje podział uczestników. Młodsze dzieci udają się na boisko, na zabawę, starsze do sali teatralnej na akademię. Na boisku dzieci otrzymały piękne czapki i chorągiewki, oraz lody, które smakowały znakomicie mimo niesprzyjającej aury. Z obawy przed grożącą stale ulewą nie organizowano jednak masowych zabaw; „nakarmione” lodami i udekorowane — młodsze dzieci grupkami powracały do domów.

Akademia dla starszych dzieci i młodzieży zgromadziła w sali Teatralno-Koncertowej liczne grono słuchaczy — i była, jak zwykle, ciekawym popisem grup świetlicowych. Starsza grupa rytmiki rozpoczęła akademię „Marszem” Prokofiewa, w dalszym ciągu programu wykonywując znany już naszym mieszkańcom „Taniec Robotnic” w zmienionym cokolwiek układzie. Młodsza grupa odtńczyła kilka tańców ludowych. Młodzież gimnazjalna wystąpiła z recytacją zespołową „Ody do młodości”; ponadto wygłoszono parę wierszy solowych, poważnych i wesołych. Zapowiadał Henryk Ładosz.

Po akademii młodzieży — parogodzinna przerwa w uroczystościach, wypełniona popisami ulewy, która ostatkiem sił stara się nas zniechęcić do świętowania na powietrzu.

Wreszcie około god. 3-ej wroga aura zdecydowanie kapituluje. W potokach radcsnego słońca zbiera się liczna rzesza mieszkańców i gości przy IX B,

Wręczenie kluczy mieszkańcom nowej, świeżo wykończonej części kolonii. Przy trybunie widzimy przedstawicieli bratnich organizacji — związków zawodowych i T. U. R., delegatów — Zarządu Miejskiego, B. G. K., Stow. Żoliborzan, Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej, T. O. R.



Zwycięzca w szlachetnym współzawodnictwie ofiar-nych kwestarzy

Orkiestra gra Hymn Spółdzielczy, poczym wygłaszają przemówienia St. Szwalbe, W. Wawrzyńska, St. Tokwiński. Mówią o „linii WSM”, o nieustającej i skutecznej walce Spółdzielni o realizację jej celów i programu mieszkaniowego całej klasy pracującej, o wychowawczym znaczeniu organizowania życia społecznego w osiedlach spółdzielczych, o harmonijnej współpracy budujących z użytkownikami.



Uroczystość wręczenia kluczy mieszkańcom IX kolonii. Mówcy.



Przedstawiciele instytucji na uroczystości wręczenia kluczy.

Bohaterów dnia — robotników budowlanych, których zasługą jest terminowe, sprawne wykończenie IX-ki, zaprasza się do przygotowanych na przyległym dziedzińcu ogromnych stołów, na „bombkę piwa“



Na Rakowcu

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości na Rakowcu był obchodzony bardzo uroczysto. Poprostu stał się festiwalem: tyle różnych zespołów brało w nim udział, tak różnorodny był program.

Ustalono były trzy obchody: dla dzieci od lat czterech do jedenastu, dla dzieci starszych i młodzieży, wreszcie dla dorosłych.

Jednakże już przedstawienie teatru kukiełek „Baj“ które stanowiło początek obchodu dziecięcego, ściągnęło nie tylko prawie całą dźwiatwę Osiedla i okolic, ale również sporą garstkę młodzieży. „Baj“ zaprezentował widowisko: „Cztery mile za piec“. Publiczność, szczerze wypełniająca salę, bez względu na wiek

i skromną przekąską. Goście i część przybyłych mieszkańców zwiedza w tym czasie wystawę wzorowego urządzenia mieszkania 1½-izbowego i dwuizbowego.

Orkiestra „Szklanych Domów“ nie próżnuje. Przy dźwiękach marszów i pieśni zapełniają się gościnne ławy przy zastawionych stołach. Przemawiają St. Tołwiński, A. Fotek, G. Kurzela. Robotnicy, cieśle, murarze, architekci, nowi lokatorzy i wszyscy uczestnicy uroczystości w miłym nastroju i pod pogodnym — narzeczcie — niebem przepędzają godzinę dzielącą nas od następnego punktu programu — „wręczenia nagród“ zwycięskiej VIII kolonii.

Około 5 godz. poprzedzony orkiestrą rusza pochód poprzez dziedziniec kolonii VII-ej.

Symboliczną nagrodę: barwnie zaprawioną płytę chodnika z napisem „WSM — 1938“ wręcza przewodniczący Samorządu Mieszkańców Ant. Dziarnowski Opiekunowi VIII kolonii J. Boreckiemu. Przemawia poza tym członek Rady Nadz. WSM Piotr Gajewski i po wysłuchaniu hymnu robotniczego zdąża przeszło półtyśiączna gromada na teren sportowy.

Z trybuny, przy pomocy doskonale, tym razem, działających głośników, przemawiają do zebranych tłumów St. Tołwiński, Dorota Kłuszyńska (w imieniu Tow. Uniwersytetu Robotniczego), A. Fotek (w imieniu Związków Zawodowych).

W części koncertowej wystąpili soliści: harmonista St. Zygałło oraz śpiewacy: Ludm. Szreterówna i Ryszard Marrot, poza tym urozmaicony program wykonała niezmordowana orkiestra „Szklanych Domów“.

Przez cały czas uroczystości czynnych było 20 par kwestarzy, zbierających na mocy zezwolenia władz, na budowę szkół im. Limanowskiego.

Koło Żoliborskie Ligi Kooperatystek zorganizowało w domku ślizgawkowym doskonały słodki bufet, cieszący się rekordowym powodzeniem.

bardzo żywo reagowała na niezmiernie pomysłowe inscenizacje dziecięcych zabaw i piosenek. Bardzo zajmująco prowadzona przez J. Wesółowskiego konferensjerka przyczyniła się do nawiązania kontaktu między widownią a sceną.

Po zakończeniu przedstawienia, wychodzące parami dzieci czekała niespodzianka: każde otrzymało w podarunku śliczną, fantazyjnie pomyslaną czapkę oraz chorągiewkę. Na dziedzińcu uformował się barwny pochód dziecięcy, na którego czele szła orkiestra robotników fabryki „Pocisk“. Nad gromadą dziecięcą powiewał tęczyowy sztandar spółdzielczy. Na końcu pochodu czerwił się transparent Spółdzielni Ucz-



Ognisko Czerwonych Harcerzy T. U. R.

niowskiej „Spólnota“, prowadzonej przez dzieci Świetlicy RTPD na Rakowcu. Pochód po przemaszerowaniu przez całe osiedle, rozwiązał się przed budynkiem społecznym przy dźwiękach pieśni robotniczych.

Znacznie lepszy, niż w roku ubiegłym porządek całego obchodu dziecięcego, a szczególnie podczas rozdawania czapek i w czasie pochodu należy zawdzięczać nie tylko przemysłanej organizacji, ale również bardzo wydatnej pomocy rodziców oraz członkiń Koła Kooperatystek.

O godzinie 12 min. 30 rozpoczęła się akademie dla dzieci starszych i młodzieży. Zagaił ją R. Górnicki. Przemówienie o spółdzielczości wygłosił M. Nowicki.

Część artystyczna rozpoczęła się recytacją wiersza Szymańskiego „Apel do rodaków“. Następnie dzieci Świetlicy RTPD wykonały dowcipnie pomyślane inscenizacje, obrazujące rozwój swojej spółdzielni i znaczenie społeczne spółdzielczości. Bardzo przemówił do widowni żywy obraz statystyczny, w którym ciągle przybywające żywe dziesięciozłotówki wymownie świadczyły o rozwoju spółdzielni. Nie mniej przekonujący był moment przepędzenia Baby-Nędzy przez młode spółdzielczynie, w których włosach mieniły się tęcze wstążeczki.

Następnie zabrało głos „niemowlę“ rakowieckie — niedawno założone Koło Dramatyczne Młodzieży. Po recytacji solowej wiersza E. Szymańskiego „Przywitanie“, nastąpiła recytacja zbiorowa wiersza Wł. Słobodnika „Sportowcom — robotnikom“. Wiersz ten został przygotowany w związku z oddaniem do użytku osiedla boiska, wykonanego wspólnymi siłami lokatorów.

W przerwach orkiestra robotników fabryki „Pocisk“

grała pieśni robotnicze, zaś na zakończenie odegrała ładnie skomponowaną wiązkę pieśni.

Po przerwie półtoragodzinnej, o godz. 15 min. 30 sala zapełniła się ponownie, ale tym razem tylko dorosłą publicznością, której nie mogła już pomieścić. Spora liczba osób musiała stojąc w hallu, wspinać się na palce, by coś nieco usłyszeć lub zobaczyć.

Po przemówieniu R. Górnickiego i M. Nowickiego, część artystyczną rozpoczęli zaproszeni artyści zawodowi, którzy wcale ładnie zaśpiewali piosenki wcale niekolicznościowe.

Po wygach zawodowych znów zabrało głos „niemowlę“ — Koło Dramatyczne Młodzieży. Odegrało ono obrazek z życia spółdzielczego p. t. „Wszędzie jednako“. Swoboda i bezpośredniość „niemowląt“ zyskała uznanie publiczności ubawionej treścią scenki.

Bardzo miłą niespodziankę przygotowało publiczności miejscowe Koło Kooperatystek. Zespół członkiń wykonał recytację zbiorową wiersza J. Kasprowicza „Światła i chleba“, zyskując zasłużone oklaski. Co więcej zespół ten doskonale ubawił publiczność świetnie zainscenizowaną szaradą odgadywaną przez publiczność w wesołym spółzawodnictwie. Rozwiązanie szarady brzmiało: „Bez kobiet nie ma kooperacji“. Inszenizację Kooperatystek, jakoteż Koła Młodzieży i Świetlicy przygotował A. Jodłowski.

Obchód zakończyła śpiewem młodzież, która wespół z członkiniami Spółdzielni „Spólnota“ odśpiewała pieśń spółdzielczą: „Otwórzmy usta do pieśni wesołej...“

Nastroj całego obchodu miły i bezpośredni, pozostawił jak najlepsze wspomnienie w Osiedlu na Rakowcu.



Akademie „Dnia Spółdzielczości“ na Rakowcu.

Nasze dzieci jadą na kolonie letnie

W czasie Zielonych Świątek na boisku W. S. M. w ciągu dwu dni odbywało się ciągnięcie loterii fantowej na rzecz kolonii letnich dla dzieci, uczęszczających do uczelni R. T. P. D. na Żoliborzu.

Zainteresowanie loterią było bardzo duże. Sprzedano 3800 biletów loteryjnych i już na drugi dzień rano zabrakło losów a zgłaszało się jeszcze bardzo dużo osób.

Ciągnięcie odbywało się w obecności przedstawiciela

Izby Skarbowej, który stwierdził nadzwyczajną sprawność organizacyjną.

Bilety loteryjne były bardzo tanie, bo po 50 groszy. Co drugi los wygrywał. Trzeba zaznaczyć, że na ogół fanty były bardzo ładne. Z pośród ciekawszych i cenniejszych wyszczególnić należy: cielaka żywego, indyckę, kilka kogutów, kaczkę, duży ładny tort, łóżko siatkowe, akwarium z rybkami, dużo par rękawiczek skórzanych i wiele, wiele innych,

Inicjatywa wysłania dzieci naszych uczelni na własną kolonię letnią wyszła od Opieki Rodzicielskiej.

Projekt loterii budził wiele wątpliwości. Prawie nikt nie wierzył i nie przypuszczał nawet, że impreza ta może się udać.

A jednak...

To, co wydawało się bardzo trudne do przeprowadzenia, zostało zrealizowane całkowicie i podkreślić należy, z bardzo dużą sprawnością.

Oczywiście, wymagało to dużo pracy. Trzeba było odwołać się do wielu osób i firm i poza Żoliborzem o fany, trzeba było zorganizować sprzedaż biletów loteryjnych, następnie samo ciągnięcie loterii i t. d.

I wszystko to wykonano wzorowo.

Zapał członków Opieki Rodzicielskiej i specjalnie wyłonionego komitetu kolonijnego stopniowo udzielał się wszystkim.

Do pomocy samorzutnie zgłaszało się coraz więcej rodziców.

Zebrano około 2 tysięcy złotych, co w znacznej mierze przyczyni się do wysłania przeszło 100 dzieci z naszych uczelni do pięknej miejscowości Korczyzna nad Stryjem.

Opieka na miejscu: strona wychowawcza, opieka lekarska i t. d. na kolonii została zorganizowana przez

Kierownictwo Szkoły naszej i to daje nam pełną gwarancję, że dzieci, które tam pojadą, spędzą czas mile i radośnie.

Wszelkie powodzenie dodaje ludziom otuchy i zapału. Już dziś mówi się o tym: na przyszły rok weźmiemy się do pracy jeszcze intensywniej, to pojedzie jeszcze więcej dzieci i to na całe dwa miesiące. A są nawet i tacy — trzeba zaznaczyć do niedawna jeszcze najczarniejsi pesymiści, którzy marzą już o stworzeniu stałych własnych kolonij dla dzieci naszych uczelni.

Jak widzimy więc, inicjatywa Opieki Rodzicielskiej dała dobre rezultaty.

Dała nam również niezbite dowody czego mogą dokonać zapał i zbiorowy wysiłek ludzi.

Dziś pracowaliśmy przy organizowaniu kolonii letnich, jutro z większym jeszcze zapałem i wysiłkiem staniemy do zorganizowania trwałych podstaw dla naszej szkoły, skoncentrujemy wszystkie swe siły w tym celu, aby jak najbardziej przyspieszyć budowę własnego gmachu dla naszych szkół. Szkoła nasza rozwija się pięknie z roku na rok, zdobywa sobie coraz wyższe zaufanie wśród rodziców i coraz większe uznanie nawet u przeciwników.

To przecież nasza robotnicza instytucja! Poprzemy ją wszelkimi środkami!

J. R.

CZYTELNICTWO

Nowości naszej Biblioteki

W m. maju nabyto dla biblioteki na Żoliborzu
LITERATURA PIĘKNA

- 11008 Czuchmowski M. — Pieniądz.
11009—11010 Szołochow M. — Cichy Don. t. VI (2 egz.).
11012 Rolland R. — Dusza zaczarowana, t. I (d.).
11021 Lyttkens A. Kariera adwokacki.
11023, 11024 Boguszewska H. — Aniela i życie 2 egz.).
11025 Forster E. M. — W słońcu Indyj.
11026 Meersch M. van — Inwazja.
11027 Anker-Larsen J. — Upojenie.
11028 Worby J. — Pamiętnik niebieskiego ptaka.
11029, 11030 Proust M. — Strona Guermandes, t. III i IV (2 t.).
11031, 11032 Strug A. Millardy, t. II (2 egz.).
11056 Lehman R. — W jesiennej mgle.
11057 Rudnicki A. — Lato.
11058 Fallada H. — Zabłąkani w nocy.
11064 Schwabach E. E. — Dzieje jednej nocy.
11068 Rolland R. — Dusza zaczarowana, t. III (d.).
11070 Kasprowicz J. — Hymny, (d.).
11072 Ibanez B. — Tajemnica jeziora, (d.).
11073 Balzac H. — Ludwik Lambert.
11074 Balzac H. — Kontrakt ślubny.
11066 Tołstoj L. — Dzieciństwo, lata chłopięce i młodość.
NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY
11013 Mysłakowski Z. i Gross F. — Robotnicy piszą.
11014 Zweig F. — Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu.
11015 Eydziatowicz K. — Kulisy radiofonii.
11016 Dewey J. — Filozofia a cywilizacja.
11017 Bystron J. — Księga imion w Polsce używanych.
11018, 11019 Zischka A. — Italia dzisiejsza. (2 egz.).
11020 Górski K. — Literatura a prądy umysłowe.
11022 Löbel J. — Proszę się nie lękać.
11035 Mann H. — Król Henryk IV na wyżynach sławy (d.).
11036 Sempołowska S. — Warszawa wczoraj i dziś, (d.).
11037 Zieliński T. — Cesarstwo rzymskie.
11038 Śledziński L. — Z Warszawy do Tobolska,
11039 Loth J. — Geografia polityczna,

- 11040 Presburger M. — Społeczne ubezpieczenia emerytalne. (d.).
11041 Ichheiser G. — Wypadki przy pracy (d.).
11042 Rudzińska R. — Polskie druki z zakresu bezpieczeństwa pracy.
11043 Dąbrowska M. — Ręce w uścisku.
11059 Szwejkowski Z. — Dramat Dygasińskiego.
11060 Lorenz — Pionierzy techniki.
11061 Zischka A. — Bawełna włada światem.
11062 Jünger W. — Walka o kauczuk.
11063 Arseniew W. — Dersu Uzała.
11065 Rzewnicki — Moje przygody w Tatrach.
11069 Żeleński-Boy T. — Mózg i dusza. (d.).
11071 Kant E. — Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki. (d.).
11082 Hulka-Laskowski P. — Ślask za Olzą.

KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH

- 11044 Reithinger A. — Le visage économique de l'Europe.
11045 Flaubert G. — Madame Bovary. (d.).
11046 Celine L. F. — Voyage au bout de la nuit. (d.).
11047 Mauriac F. — L'Enfant chargé de chaînes. (d.).
11048 Mauriac F. — Le noeud de vipères. (d.).
11049 Rolland R. — Colas Breugnon. (d.).
11051 Voltaire — Contes (d.).
11052 Flaubert G. — L'éducation sentimentale. (d.).

Dla Biblioteki na Rakowcu

W m. maju nabyto:

LITERATURA PIĘKNA

- 11033 Strug A. — Miliardy.
11011 Szołochow M. — Cichy Don. t. VI.
11077 Tołstoj L. — Kozacy.
11078 Kłyczkow S. — Bazarz z Czertuchina.
11079 Gogol H. — Martwe dusze.
11080 Ławreniew B. — 41.
11081 Iwanow W. — Powrót Buddy.
1421 Żeromski S. — Zamieć.
1422 Żeromski S. — Caritas,

Ż Y C I E M Ł O D Y C H

O b ó z w ę d r o w n y

Projekt zorganizowania obozu wędrownego w okolicach Suwałk stał się nieaktualny z wielu poważnych względów. RTPD urządza kolonie letnie w Bieszczadach (Karpaty Wschodnie). Wyjeżdżając wspólnie z „kolonistami“ mamy możliwość uzyskania dużych zniżek kolejowych i zyskujemy w Korczynie nad Stryjem bazę, z której możemy wyruszyć. Dlatego TKO zmieniło zupełnie swój plan. Robimy właściwie dwa obozy: jeden, zamieszkujący w Korczynie, będzie robił kilkudniowe „wypadki“ w okolice, drugi, złożony z bardzo wytrenowanych turystów, członków TKO wyruszą zaraz po przyjeździe na 17-dniową wycieczkę okrężną, po powrocie z której spotyka się z drugą grupą i razem już wyjeżdża na wycieczkę do Zagłębia Naftowego. Poniżej podajemy trasę dużej wycieczki i wycieczki do Borysławia i Drohobycza.

- 1 dzień. Korczyn — Paraszka. Nocleg w schronisku myśliwskim pod Paraszka.
- 2 dzień. Paraszka — Skole.
- 3 dzień. Skole — Hrebenów.
- 4 dzień. Hrebenów — Tuchła. Dzień właściwie wypoczynkowy, z bardzo krótką trasą.
- 5 dzień. Tuchła — Magóra.
- 6 dzień. Magóra — schronisko Brodek, lub wieś Rożynka.
- 7 dzień. Rożynka — Sławsko.
- 8 dzień. Sławsko — Ławoczne.
- 9 dzień. Ławoczne — Klimiec.

10 dzień. Klimiec — Iwaszkowce. Droga doliną Stryja.

11 dzień. Iwaszkowce — Pikuł — Ostry Wierci. Cały czas graniami przez szereg szczytów.

12 dzień. Libuchora — Danyczał. Mała trasa piękną doliną Libuchory.

13 dzień. Danyczał — Komarniki. Dzień wypoczynkowy. Łatwa wędrowka doliną Stryja.

14 dzień. Komarniki — Ilnik.

15 dzień. Ilnik — Malmanstal.

16 dzień. Malmanstal — Paraszka.

17 dzień. Paraszka — Korczyn.

W turze powyższej zaznaczone są jako dni wypoczynkowe dni o krótkiej i bardzo łatwej trasie. Oczywiście, potrzebne będą jeszcze dwa lub trzy dni przeznaczone na całkowity wypoczynek. Kierownictwo wycieczki zadecyduje samo gdzie i kiedy na ten wypoczynek będzie czas. W całości więc wycieczka zajmie 20 dni.

Trasa drugiej wycieczki, wespół z drugą grupą, po powrocie z tury okrężnej i całkowitym wypoczynku:

1 dzień. Korczyn — Urycz.

2 dzień. Urycz — Schodnica. Pierwsze szyby naftowe.

3 dzień. Schodnica — Borysław. Zwiedzanie Borysławia i Drohobycza.

4 dzień. Dalsze zwiedzanie oraz wypoczynek.

5 dzień. Powrót przez Cichowy Dział do Jamielnicy.

6 dzień. Jamielnica — Korczyn.

Migawki z życia Zespołu Młodzieży

Jak z bicza trzaśł przeleciał rok szkolny. Dla jednych był on krótszy, innym wydawał się nieskończenie długi. Inni jeszcze, zajęci pracą, prawie nie spostrzegli, jak przeminął. Ja należałem do tych trzecich. Dopiero teraz, gdy przebiegam myślą całą naszą roczną działalność, widzę jasno o ile posunęliśmy się naprzód. Widzę błędy i wady naszej organizacji i naszego życia — i jego zalety. Jak w kinie przesuwają mi się przed oczami obrazy, to pełne życia i śmiechu, grające tęczą barw, to znowu gorejące od czerwieni sztandarów pierwszomajowych lub pełne mocnych, twardych słów przemówienia, czy zażartej dyskusji.

**

„Jurek! podaj... Jurek!...”

„Niee! tutaj, tutaj — trzymać!”

„Rysiek — strzelaj...”

Gwizdek sędziego nagle wpada w dysharmonię wrzasków. Zapaleni „koszykarze“ rozgrzani grą i ostatnimi promieniami wrześniowego słońca zapominają o bożym świecie.

Na dole „nożna“. Wzbija się kurz z pod buciorów graczy „Osiedla“ i „Społem“. Z „trybun“ wrywają

się coraz to spontaniczne krzyki. Na ławkach, na płocie, gdzie się da — zgromadzone chłopaki gwizdzą na palcach za każdym fałszywym kopnięciem.

Ot, tam na prawo znów siatka. Piłka wyrzucona w górę ręką „Kirgiza“ zmniejsza się w słońcu do małego punkciku, by za chwilę spaść pod nogi kłaniającemu się jej Włodkowi.

„Olimpiada Żoliborska“ w pełni.

**

Zmienia się obraz.

Walne Zebranie zespołu w sprawie przyszłego pisma. Wzburzone głosy mówców i spokojne, rzeczowe przemówienie przedstawiciela redakcji „Życia WSM“.

„Kto za wnioskiem?“ — „Nieformalne!“ „Nie przerywać dyskusji!“ „Nie zgadzam się!“ — wrywają się jakieś awanturnicze głosy.

W końcu Komitet Redakcyjny. Niezapomniana próba montowania numeru; latanie po towarzyszach za artykułami — i znowu Walne Zebranie.

„Trzeba, towarzysze, nie zrażając się niepowodzeniem, zacząć robotę od nowa...”

Przemija, przechodzi jak sen, wspomnienie tej roboty „zaczynanej od nowa“ i... uwiecznionej powodzeniem.

**

Znów jestem w tej samej sali. Zebranie Koła Oświatowego. Lokal natłoczony, ze i szpilki nie wetknąć.

Referent, zaproszony członek „ciała pedagogicznego“, omawia stosunek ucznia do szkoły w ogóle i w szczególności.

Później dyskusja „przerzuca się“ na sprawę pracy w kółkach samokształceniowych. Wniosek streszcza się w kilku słowach; „Nie wszędzie i nie zawsze“.

Niestety! Bo powinno być inaczej! dochodzimy do zgodnego, jednogłównego wniosku.

**

„Dodek“ aż się spocił od puszczenia płyt. Cała sala wiruje w lekkim, porywającym tańcu. Jakże! Przecież — „choinka“. Grunt, że jest wesoło, choć zamiast orkiestry — gramofon. A w kącie wielka, posypana śniegiem i ukwiecona wielką ilością bomb — choina. Bufet, ustawiony w szatni, topnieje w oczach.

— Do-dek! fox-trot! Do-dek! fox-trot! — brzmią skandowane chórem wycia. Po foxtrocie tango, a później polka. I tak w kółko, aż do późnego wieczora. A potem:

Ciemność sali rozjaśniają tylko choinkowe świece. W ich blasku widać poważne twarze młodzieży. Palce Janki uderzają w klawisze. Grzmia głębokie tony pieśni. Tak kończymy zabawę.

**

„Na brunatnej, brunatnej ziemi...“

„Stać! Towarzysze! Mówić głośniejsze i mocniej!“

Na instruktora biją siódme poty. Lecz występ na 1-go Maja wypaść musi dobrze.

Dobrze się dziewczęta muszą namęczyć, żeby wydybyć swoją „kwestię“. Instruktor wali pięścią w stół, klnie na czym świat stoi, nim wszystko będzie zrobione tak jak należy.

A w końcu Pierwszy Maj.

Na estradzie, za zasiekami z drutu kolczastego grupa robotnic i robotników w kombinezonach. I zuchwała, mocna pewność zwycięstwa:

„Na fundamentach więzień, brunatny raj się zawali!“

**

Lekko szorują koła po gładkiej nawierzchni szosy. Wycieczka sekcji kolarskiej TKO. Koło Młocin robimy zdjęcie. Za jaką godzinę leżymy w głębi puszczy i opalamy się. Później rozmowa. O sytuacji w Hiszpanii, o wojnie japońsko-chińskiej, o niebezpieczeństwie hitleryzmu. I znowu jazda dalej. Wiatr gra na szprychach jakąś dziwną melodię, a my dziwimy się, że tak blisko od Warszawy, może być jednak tak ślicznie!

**

Zebranie TKO.

„Proponuję, żeby trasa przechodziła także przez...“

„No, w tym roku, obóz wyjątkowo się uda—oświadcza Włodek.“

„Żeby tylko była zgrana banda, tak jak rok temu!“

„Będzie, będzie, nie bój się...“

**

Urwały się wspomnienia.

R.

„Co z tobą było, gdy ciebie nie było“

To popularne pytanie możnaby zastosować do naszego Zespołu w okresie wiosennym (koniec roku szkolnego) i letnim. Postaram się odpowiedzieć na to pytanie już teraz.

Zespół Młodzieży istnieje właściwie przez ten cały czas, pod różnymi jednak postaciami. To znaczy, że na lato, wszyscy zapaleni organizatorzy, ludzie, którzy w zimie mówią, że o wartości człowieka nie stanowi siła jego pięści, przemieniają się w zapalonych sportowców, „aby obok siły rozumu, mieć także siłę mięśni“. Coprawda i tutaj organizatorzy mają pole do popisu, gdyż powstają coraz nowe kluby sportowe (konkurencyjne). Potem, dla osłabienia środków konkurencji powstaje porozumienie tych klubów, wreszcie grupka organizatorów, nie mogąc stworzyć konkurencyjnego porozumienia, występuje z pierwszego. Potem powstaje nowy klub skonsolidowany, który łączy wszystkie porozumienia.

Klub ten podoba się swoim członkom głównie dlatego, że prowadzi regularnie treningi, wystawia drużyny na zawody (to podoba się sportowcom) i jest konkurencyjny dla drugiego klubu, „w którym jest bałagan“, jak mówią organizatorzy, którym to się szczególnie podoba.

Są trzy nie sportowe organizacje Zespołu, które nie pauzują w „sezonie sportowym“. Pierwszą z tych dziwnych organizacji jest Prezydium Rady Zespołu, które zbiera się regularnie po to jedynie, aby wysłuchać pro-

tokółu (i to nie zawsze) oraz próśb delegatów młodzieży o sprzęt, o boisko, o szatnię, o samochód na wycieczkę i t. d. oraz odpowiedzi Wydziału: „poczekajcie trochę, pomóżcie, postarajcie się sami“.

Ale przedstawiciele młodzieży są niecierpliwi. Wyładują więc swoją niecierpliwą na Chórze, albo pod oknami lokalu, w którym się Chór odbywa.

Gorzej jest z tymi, którzy twierdzą, że mają głos i słuch wystarczająco dobre, i że wobec tego wystarczy gdy przyjdą na występ. (Naturalnie „postaraj się nie spóźnić). Zato nie spóźniają się ci, którzy śpiewają pod oknami lokalu, albo na fortach, lub nawet w domku sportowym. Śpiewają oni tylko wieczorami i to prawie bezinteresownie — za cenę opinii. Jak z tego widać są dwa Chóry i to też konkurencyjne.

Wreszcie trzecią taką sekcją jest Komitet Redakcyjny. Ten, to jest najdziwniejszy. Zbiera się na dwa dni przed terminem oddania materiału. Wtedy delegat z Kom. Red. „Życia WSM“ wspólnie z sekretarzem naszego komitetu muszą biegać i telefonować do wszystkich mieszkań i wyciągać artykuły od tych, którzy je przyrzekli napisać. Zwykle kończy się na tym, że jeden z „redaktorów“ wypełnia cały numer, a czytelnicy (nieliczni) mówią, że „Życie“ jest nieco może za obszerne. I to jest mniej więcej całokształt pracy naszego Zespołu w okresie kanikuly.

Członek wszystkich wymienionych organizacji.

K R O N I K A

W. S. M.

■ Ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej.

Rada Nadzorcza, w składzie ustalonym wynikami wyborów na Walnym Zebraniu Delegatów w dniu 11.VI b. r., ukonstytuowała się w sposób następujący.

Prezydium: przew. St. Szwalbe, zast. przew. J. Libkind, sekr. P. Gajewski.

Komisja Rewizyjna: S. Antoszewski, A. Kuryłowicz, H. Polak.

Komisja Gospodarcza: A. Dziarnowski, R. Górnicki, H. Polak.

Delegaci do Zarządu Funduszu Społ. Wych.: St. Szwalbe, P. Gajewski.

Delegaci do Samorządu Mieszkańców a) Osiedla na Żoliborzu: S. Antoszewski, A. Dziarnowski, F. Marczakowa, b) Osiedla na Rakowcu: A. Fotek, R. Górnicki.

Komisja Propagandowa: A. Fotek, F. Marczakowa, A. Wąsik.

Komisja Regulaminowa: A. Kuryłowicz, J. Libkind, S. Zbrożyna.

Delegaci do Głównej Komisji Doraźnej Pomocy: A. Fotek, F. Marczakowa, J. Libkind.

■ Rewizja zasad umów wzajemności.

Uchwałą Rady Nadzorczej zrewidowane zostały dotąd obowiązujące zasady umów wzajemności WSM. ze związkami zawodowymi. W myśl zrewidowanego wzoru umowy, członkowie związków zawodowych płacić mają wkład mieszkaniowy ratami, wynoszącymi 10% komornego, ale nie mniej niż 5 zł. miesięcznie. Zmiana ta wprowadzona została z uwagi na dużo niższe komorne w domach budowanych z kredytów TOR. Również do domów budowanych z kredytów TOR. odnosi się następna zmiana; mianowicie wpłata gotówkowa wkładu mieszkaniowego obowiązuje tu w wysokości conajmniej połowy wkładu (nie 1/3, jak w innych domach), przy czym cała (a nie połowa) niezapłacona część wkładu obciążona jest kosztami dyskonta.

Członek związku traci prawa wynikające z umowy wzajemności po wystąpieniu ze związku lub niewypełnienia zobowiązań wobec WSM. Umowy wzajemności zawierane są na czas nieograniczony, ale po upływie 2 lat strony mogą je rozwiązywać za 3-miesięcznym wypowiedzeniem, przy czym członkowie związku tracą prawa nabyte dopiero po roku od daty rozwiązania umowy.

■ Zakończenie budowy IX B.

Na początku czerwca, kierownictwo robót zwiększyło — szybko już zresztą i dotąd — tempo robót przy wykończeniu budynku B, IX kolonii. Ilość robotników na budowie przekraczała w tych dniach liczbę 100 zatrudnionych. Roboty wykonane zostały ściśle w terminach poprzednio ustalonych, tak że w dniu 11 czerwca Komisja Gospodarcza Rady Nadzorczej dokonała przyjęcia wykończonego budynku. Po dwóch dniach od daty odbioru, pozostawionych kierownictwu na wykonanie zleconych przez Komisję Gospodarczą poprawek,

pierwsi lokatorzy rozpoczęli zajmowanie mieszkań, mając już do dyspozycji wszystkie instalacje.

■ Budowa II-ej serii IX kolonii.

W dniu 18 czerwca po rozgraniczeniu nowo nabytych terenów, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do wykopów pod fundamenty II serii IX kolonii.

II seria robót obejmuje dalszy ciąg budynku A, składający się z trzech klatek o 36 mieszkaniach (18 lokali półtoraizbowych o pow. 30 m² i 18 dwuizbowych o pow. 36 m²).

Program robót przewiduje ukończenie budowy na koniec grudnia roku bieżącego.

■ Sprawozdanie roczne WSM.

W początku czerwca ukończony został druk Sprawozdania WSM i współpracujących instytucji na terenie obu Osiedli Spółdzielni. Sprawozdanie otrzymali już wszyscy członkowie WSM, zamieszkali w Osiedlu, obecnie rozsyłane jest członkom WSM — niemieszkańcom.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

■ Przeróbki ogrzewania na IV kolonii.

Po zlikwidowaniu w ubiegłych latach usterek ogrzewania centralnego w kol. II i III, przystąpiono obecnie do wykonania odpowiednich przeróbek na ostatniej szwankującej pod względem ogrzewaniowym — IV kolonii.

Sądzić należy, że po przeróbkach w sez. ogrz. 38/39, ustaną, częste w poprzednich latach, reklamacje, oraz osiągniemy, dzięki temu usprawnieniu, dalsze obniżenie kosztów ogrzewania.

■ Remont dużego kotła.

Nasz wielki kocioł Babcock'a został już oczyszczony i wyremontowany (za wyjątkiem samego paleniska).

Remont kotła w tym roku będzie znacznie tańszy ze względu na zbędność remontu obmurza, który kosztował corocznie kilka tysięcy złotych.

Rezultat ten został osiągnięty dzięki zastosowaniu specjalnej masy ochronnej do smarowania szamoty pomysłu jednego z naszych pracowników.

■ Łazienki z natryskami.

Wprowadzone na IX kolonii urządzenia natryskowe stają się modelem dla mieszkańców innych kolonii. Mieliśmy już kilka zgłoszeń na zainstalowanie urządzenia natryskowego w lokalach, w których założenie wanny jest niemożliwym.

■ Wykończenie dziedzińca VIII kolonii.

Zwycięska w współzawodnictwie społecznym VIII-ma kolonia otrzymała całkowite urządzenie dziedzińca. Ukończenie robót i oddanie do użytku lokatorów nowej inwestycji, wykonano na „Dzień Spółdzielczości“. Na

całość robót wykonanych według projektu inż. J. Zakowskiego złożyły się łasen z wodotryskiem, piaskownica, krawężniki i ławki.

Chodników z płyt wykonano ponad 200 m², krawężników około 200 m. b., wybetonowano placiki pod trzepakami i w okół piaskownicy o powierzchni 77 m², wykonano 7 ławek, bankiety między chodnikami a trawnikami wysypano ze żwirku.

■ Komisja Dyscyplinarna.

Komisja Dyscyplinarna po rozpatrzeniu sprawy w dniu 4.VI.38 r. o wyrzucenie popiołu i obierzyn do korytarzy piwnicznych, postanowiła ukarać lokatorkę grzywną w kwocie zł. 1 na Fundusz Społeczno-Wychowawczy.

W sprawie przeciwko małżonkom Furmańskim o biatyki i zakłócanie spokoju, komisja postanowiła ukarać ob. Furmańskiego 2 punktami karnymi z zastrzeżeniem, że w wypadku powtórzenia się podobnych zająć Komisja wystąpi z wnioskiem o eksmisję.

Osiedle na Rakowcu

■ Koło Kooperatystek na Rakowcu.

Koło wzięło udział w Zjeździe Ligi Kooperatystek w Gdyni w dniu 29.V r. b. Delegatką na zjazd została wybrana na ogólnym zebraniu—przewodnicząca Koła. Na tymże zebraniu została dokooptowana do zarządu jako skarbniczka ob. Irena Duchńska na miejsce ob. Kazimierzy Ignacak, która zrzekła się wymienionej funkcji.

■ Kooperatystki w Dniu Spółdzielczości.

Koło wzięło czynny udział w części artystycznej wieczoru świetlicowego, urządzonego w dniu 8.VI r. b. przez Oddział Warszawski Ligi Koop. Zespół członkiń przygotował wiersz zbiorowy J. Kasprowicza „Światła i chleba”, oraz b. dowcipnie zainscenizowaną szaradę.

Program ten został powtórzony na akademii Dnia Spółdzielczości na Rakowcu i spotkał się z dużym uznaniem publiczności. Nietylko w części artystycznej brały udział Kooperatystki, b. wydatnie i sprawnie pracowały w pierwszej połowie tego dnia — w czasie obchodu dziecięcego, przyczyniając się tym w dużej mierze do utrzymania porządku i przyjemnego nastroju.

■ Pralnia.

Pralnia w maju czynna była 19 dni. 165 osób przeprało 2125 kg. bielizny. Jest to dotychczas największa ilość przepranej bielizny, jaką w ogóle osiągnięto.

■ Kąpielisko.

Kąpielisko czynne było 8 dni. Kąpało się 529 osób, w tym kobiet 234, mężczyzn — 295. Wanien było 214, łaźni — 315.

Stow. „Szklane Domy“

■ Walne zebranie „Szklanych Domów“.

W dniu 21 czerwca, odbyło się w sali przy ul. Suzina Sprawozdawcze Walne Zebranie Stowarzyszenia. Przewodniczył St. Zbrożyna, asesorowali P. Gajewski, E. L. Grodzicki i J. Kydygier, protokołował F. Piłacki.

Po obszernej dyskusji zebranie zatwierdziło jedno-myślnie bilans Stowarzyszenia i udzieliło zarządowi absolutorium. Przyjęto poza tym szereg wniosków, które omówimy w następnym numerze „Życia“.

W wyniku tajnego głosowania powołani zostali do władz Stowarzyszenia w wyborach uzupełniających:

Do Zarządu na kadencję dwuletnią: Henryk Jędrzejewski — 168 gł., Edward Osóbka — 167 gł., Adam Próchnik — 166 gł., Marcela Waczkowska — 161 gł.

Do Zarządu na kadencję roczną: Janina Ładoszcza — 147 gł., Stefan Purman — 164 gł.

Na zastępców: Jan Durko — 171 gł., Antoni Dziarnowski — 180 gł., Julian Hochfeld — 144 gł., Stanisław Rapiński — 177 gł.

Do Komisji Rewizyjnej: Leonard Lenk — 170 gł., Henryk Polak — 159 gł., Cigierd Przybytek — 178 gł.

■ Zbiórka na budowę szkół im. B. Limanowskiego.

Z inicjatywy delegatów WSM i „Szklanych Domów“ Stołeczny Komitet „Dnia Spółdzielczości“ wyjednał u władz zezwolenie na publiczną zbiórkę na budowę szkół im. Bol. Limanowskiego. Pismem z dn. 9.VI.1938 Nr. P. O. 1082 Kom. Rządu zezwolił na kwestę uliczną, w postaci zbiórki do puszek, na terenie Żoliborza.

Zbiórkę z ramienia Komitetu zorganizowały „Szklane Domy“, zapraszając do kwesty 25 osób, z których 21 wzięło czynny udział w zbiórce, osiągając wyniki następujące: B. Malinowski — zł. 73,43; L. Łunkiewicz — 48,65; W. Michotkowa — 45,72; O. Szkarawska — 42,04; J. Trzeciakowa — 32,85; M. Rakowska — 32,70; D. Gąsiorowa — 30,32; S. Gosińska — 26,37; Cz. Wójcikówna — 26,32; Z. Janicka — 25,28; S. Kanabrodzka — 25,22; J. Buczyńska — 23,18. S. Dąbrowska — 20,17; J. Siwińska — 19,69; J. Bielińska — 19,56; J. Kaźmierczuk — 16,21; J. Kusińska — 14,12; B. Dąbrowski — 11,87; St. Jankowska — 9,29; A. Wliśłocka — 4,06; J. Goetling — 0,19.

Ogółem zebrano 547 zł. (pięćset czterdzieści siedem złotych), które przekazano do funduszu budowy gmachu szkół im. B. Limanowskiego.

■ Z Klubu Kobiet.

W środę, dnia 18 maja odbyło się doroczne walne zebranie „Klubu Kobiet“, które udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium. Do nowego Zarządu weszły: M. Dobrzyńska, J. Kaszyńska, R. Królikowska, A. Matysiakowa i A. Szymanowska.

1 czerwca odbył się ostatni przed przerwą wakacyjną odczyt geograficzno-społeczny, a dnia 8 czerwca pogadanka gospodarcza na temat: „Znaczenie jarzyn w odżywianiu“.

Z powodu wakacji Klub zawiesza swą działalność do września.



Dnia 29 maja r. b. zmarł nasz drogi towarzysz
JUSTYN CZEPANIS - DĄBROWSKI
w 45-tym roku życia.

Przejęty szczerem umiłowaniem Esperanta i ideałów ogólnoludzkich, Zmarły przejawiał cenną inicjatywę w działalności Klubu naszego, którego był członkiem Zarządu. Również w pracach Radio-Klubu brał żywy udział, będąc kierownikiem sekcji krótkofalowej.

Szczerą sympatię i szacunek swych współpracowników odwzajemniał prawdziwą przyjaźnią. Jego humor i pogoda ducha udzielały się wszystkim. To też nagłe odejście tow. Dąbrowskiego okrywa wszystkich Jego przyjaciół szczerą żalobą.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Klubu Esperanckiego
„VITRAJ DOMOJ“.

■ Zakończenie Kursów na Rakowcu.

Na zakończenie Popularnych Kursów Doksztalających odbyła się z inicjatywy i staraniem słuchaczy herbatka, w której poza uczestnikami kursów wzięli udział wykładowcy oraz członkowie samorządu i zarządu „Szklanych Domów“.

W b. miłym nastroju prostoty, nieprzymuszenia i humoru omówiono doświadczenia roku ubiegłego, przy czym zarówno słuchacze, jak wykładowcy podkreślili znaczne postępy uczestników. Zebrani postanowili przeprowadzić przed jesienią planową propagandę za masowym wstępowaniem na Kursy mieszkańców Osiedla na Rakowcu, rozumiejąc, że zakres Kursów zależy w pierwszym rzędzie od stopnia zaspokajania potrzeb kulturalnych Osiedla, a więc od liczby zainteresowanych.

Herbatka zakończyła się tańcami.

■ Wystawa sztuki społecznej.

Staraniem Komisji Literacko-Artystycznej Stowarzyszenia „Szklane Domy“ została uruchomiona w dużej sali budynku społecznego na Rakowcu:

WYSTAWA SZTUKI SPOŁECZNEJ.

W wystawie biorą udział plastycy: B. Linke, J. Krajewski, H. Malarewicz, A. Skórecka, J. Herman, J. Tynowicki, A. Minorski, Z. Wasilewski, Fr. Parecki, J. Krzeczanowski i Z. Bobowski. Wystawa gromadzi obrazy olejne i tempery, rysunki, grafikę, satyrę pra-

sową i fotografię. Wystawiono ogółem 202 eksponaty.

W czasie od 5 do 14 czerwca zwiedziło wystawę 274 osoby, co wynosi przeciętnie dziennie 27 osób, nie licząc obecnych na 2 akademiach, urządzonych w tym samym lokalu w dniu 12 czerwca z okazji Dnia Spółdzielczości.

Organizatorzy wystawy wydali ankietę dotyczącą wrażeń widza z wystawy. Dotychczas wpłynęło 48 wypełnionych ankiet. Wyniki tej ankiety będą ogłoszone w następnym numerze „życia“.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Zakończenie roku szkolnego.

Rok szkolny został zakończony dnia 21 czerwca. W uroczystości zakończenia wzięli udział wszyscy uczniowie i uczennice kończący w tym roku VI klasę szkoły powszechnej, zaproszeni rodzice oraz przedstawiciele Zarządu RTPD. Do zgromadzonych „absolwentów“ przemówił przewodniczący Zarządu i kierownik szkoły. Po rozdaniu świadectw wszyscy obecni udali się do sali parterowej na herbatkę. Rozdanie świadectw dzieciom z niższych klas odbyło się w przeddzień na zebraniu rodziców.

W gimnazjum w ostatnim dniu zajęć młodzież zebrała się po lekcjach w dużej sali, gdzie po rozdaniu świadectw przemówił do niej dyrektor gimnazjum.

■ Egzaminy wstępne.

Do egzaminu wstępnego do klasy I-ej gimnazjum zgłosiło się 49 kandydatów. Egzaminy do wszystkich klas gimnazjum zostały zakończone 27 czerwca.

■ Kursy Muzyczne.

Rok szkolny na Kursach Muzycznych zakończył się jak zwykle „Godziną Muzyki“, w czasie której uczennice i uczniowie kursów — wobec licznie zebranych słuchaczy — odegrali szereg utworów.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

■ Pokaz przyrządzania potraw i soków z jarzyn.

W dniu 23 b. m. odbył się staraniem Koła i „Szklanych Domów“, pokaz przyrządzania potraw gotowanych, surówek i soków z jarzyn.

Instruktor, ob. H. Pruchnikowa, przy pomocy ob. J. Kaźmierczukowej, w obecności zebranych przygotowała cały obiad jarski, poczynawszy od niezwykle smacznych przystawek aż do deseru włącznie.

Niezależnie od zalet odżywczych i dobrego smaku, (potrawy można było próbować na miejscu), potrawy z jarzyn mają tę zaletę, że przyrządza się je łatwo i prędko, co dla gospodyń domów jest bardzo ważne. Na miejscu można było nabywać po cenie gr. 5 za arkusz — przepisy przyrządzania potraw z jarzyn, mleka i jaj. W dalszym ciągu nabywać je można w biurze W. S. M. (u ob. święcickiej).

Pokazem tym Koło Kooperatystek zakończyło wiosenny okres swych prac.

K O M U N I K A T Y

Osiedle na Żoliborzu

● Zmiany numerów telefonów.

Ostatnio zmieniony został telefon w Biurze Remontowym W. S. M. (przy ul. Suzina 4), na numer 12-54-81 aparat dodatkowy o tym samym numerze zainstalowany jest w centralnej kotłowni.

Pod numer powyższy dzwonić należy dla załatwienia związanych z remontami i odnowieniem mieszkań. Dawny telefon Biura Remontowego 12-54-69 został przeniesiony do Ośrodka Ogrodniczego, aparat główny znajduje się w biurze kierowniczkim Ośrodka również przy ul. Suzina 4, w gmachu kina, aparat dodatkowy w szklarni.

● Kwiaty na daszkach przedokiennech.

Mieszkańcy Osiedla Żoliborskiego proszeni są o niewystawianie na daszki przedokienne wazoników z kwiatami, gdyż może to spowodować kalectwo a nawet śmierć kogoś z przechodzących.

Kwiaty mogą być wystawiane tylko w skrzynkach, zabezpieczonych specjalnymi uchwytami.

● Do posiadaczy radiodbiorników z głośnikami.

Apelujemy do wszystkich posiadających radiodbiorniki z głośnikami, aby w okresie otwierania okien, nie umieszczali swych radiodbiorników na oknach i żeby możliwie stroili swoje odbiorniki tak, aby z audycji mogli korzystać tylko domownicy.

Osiedle na Rakowcu

● Robimy boiska wspólnymi siłami.

Na Rakowcu place na boiska nie są dotychczas wykończone. Postanowiliśmy część boisk wykonać przy pomocy pracy ochotniczej mieszkańców Osiedla.

Dotychczas wykonaliśmy pracę przy budowie boiska na siatkówkę oraz wyrównaliśmy sporo terenu przy tym boisku.

Obecnie zamierzamy przystąpić do wykonania prac przy budowie boiska na koszykówkę i znowu na tym miejscu zapraszamy mieszkańców naszego Osiedla do współpracy. Dotychczas pracowała przeważnie młodzież i tramwajarze.

Stow. „Szklane Domy“

● Biuro „Szklanych Domów“.

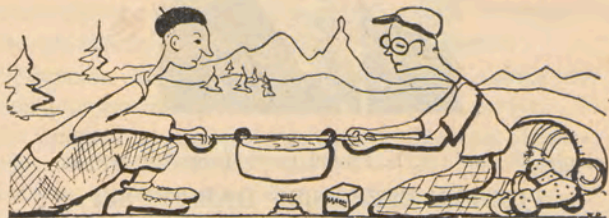
W lipcu i sierpniu biuro Stowarzyszenia czynne będzie tylko trzy dni w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10 — 13 oraz 17 — 19.

● Biblioteka im. Kaz. Tułwińskiego.

W lipcu i sierpniu Biblioteka „Szklanych Domów“ na Żoliborzu czynna będzie codziennie wyłącznie w godzinach popołudniowych od godz. 16 do 20.

● Ofiarodawcy książek.

Stowarzyszenie potwierdza z podziękowaniem odbiór cennych książek dla naszej Biblioteki od ob. J. Puławskiej, H. Karaszkiwiczowej, M. Millerowej, St. Furmana, S. Sempołowskiej, I. Tkaczyńskiej.



● Ulgi kolejowe dla kajakowców.

Członkom Polskiego Związku Kajakowego (członkowie Koła Turystycznego „Szklanych Domów“ mogą należeć do P. Z. K. pod warunkiem złożenia egzaminu pływania) przyznane zostały 50-procentowe zniżki kolejowe na przejazdy odległe pod warunkiem równoczesnego nadania na bagaż kajaka sztywnego, zaś na przejazdy lokalne bez potrzeby nadania kajaka. Zniżki przyznawane są na wszystkie klasy pociągów osobowych i pospiesznych w terminie do 15.XI b. r.

Bliższe informacje oraz wykaz stacji, z których i do których zniżki są przyznawane, w sekretariacie Koła Turystycznego „Szklanych Domów“. Opłata za książeczkę, uprawniającą do korzystania z ulgowych przejazdów, wynosi 10 zł. 50 gr.

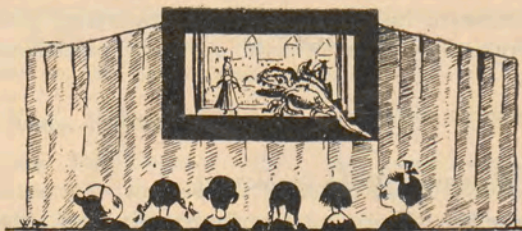
Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Kancelaria w okresie wakacyjnym.

Kancelaria szkolna w lipcu będzie zamknięta. Od dnia 1 sierpnia dyżury w kancelarii odbywać się będą normalnie.

● Zapisy.

Zapisy przedwakacyjne do szkoły i gimnazjum zostały zakończone; będą wznowione od dnia 1 sierpnia.



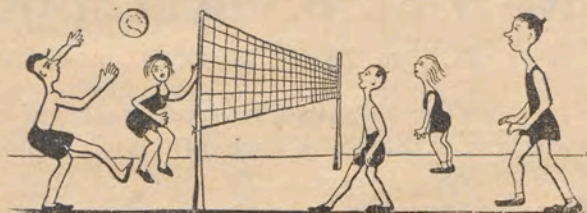
● Kurs teatru kukielkowego „Baj“.

W dniach od 11 do 23 lipca w Białowieży odbędzie się zorganizowany przez Instytut Teatrów Ludowych kurs teatru kukielkowego, uwzględniający reżyserię sztuk, budowę sceny kukielkowej i naukę wyrobu lalek. Kierownictwo i siły fachowe kursu spoczywają całkowicie w rękach personelu „Baja“.



● **Półkolonie dla najmłodszych.**

Dla dzieci od lat czterech do ośmiu czynne będą w miesiącach lipcu i sierpniu na terenie Ogrodu Szkolnego półkolonie. Dzieci będą mogły przebywać tam codziennie od godz. 8 do 4 po południu, pod opieką przedszkolank. Zapisy bezpośrednio w przedszkolu i w poradni.



● **Kolonie.**

Na kolonie letnie do Korczyna nad Stryjem wyjeżdża dnia 29 czerwca wieczorem 79 dzieci pod opieką higienistki szkolnej, personelu pedagogicznego i trzech matek, delegowanych przez Opiekę Rodzicielską. Ponadto 24 dzieci i młodzieży udaje się na obóz wędrowny, który będzie miał w Korczynie stałą bazę, z której wyruszać będzie na szereg pięknych wycieczek.

● **Kursy Muzyczne.**

Zapisy na Kursy Muzyczne przyjmuje Kancelaria - - do 1 lipca i od 1 sierpnia.

Czynne będą klasy fortepianu, skrzypiec oraz lekcje rytmiki.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

● **Kursy wakacyjne.**

Korzystając z wakacji, staramy się podnieść poziom naszego wykształcenia, na letnich kursach, organizowanych przez Zarząd Główny Ligi Kooperatystek.

Kursy dwutygodniowe odbywać się będą: w Biało-brzegach pod Augustowem w czasie od 1 do 15 lipca;

**PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY, TOM V,
ZESZYT 3 — 4**

Ukazał się nowy zeszyt Przeglądu Socjologicznego o treści, jak zawsze, wysoce interesującej, zwłaszcza dla działaczy społecznych. Zeszyt zawiera m. in. prace następujące:

Florian Znaniecki: Stefan Czarnowski. Stanisław Ossowski: Więź biologiczna i łączność społeczna. Aleksander Hertz: Drużyna Wodza. Stanisław Rychliński: Drabina społeczna w Anglii. Antoni Pański: Teoria ekonomiczna Marksa z perspektywy czasu. S. p. Władysław Grabski. Recenzje z książek.

w Zaleszczykach — od 15 do 30 lipca; w Sitkówce pod Kielcami w czasie od 1 do 15 sierpnia.

Kursy połączone są z wypoczynkiem i zwiedzaniem okolic.

Dla kobiet, pragnących pracować w Kole Kooperatystek lub Komitetach Sklepowych, Zarząd Koła rozporządza kilkoma subsydiami umożliwiającymi udział w powyższych kursach. Warunkiem wystąpienia jest zobowiązanie się do pracy społecznej w wyżej wymienionych organizacjach. Praca nie jest trudna i nad wyraz pożyteczna dla gospodyń domów.

● **Wycieczka do Kielc.**

Oddział Warszawski Ligi Kooperatystek przy współudziale Spółdzielni Wypoczynkowo-Turystycznej „Gromada” urządza wycieczkę do Kielc w dniach 3 i 4 lipca. Wycieczka zwiedzi Zakłady Kieleckie Związku „Społem” oraz najbliższe okolice, słynne z piękności/krajobrazu.

Koszt wycieczki wyniesie zł. 15 — albo i mniej, jeśli zgłosi się odpowiednia liczba uczestników.

Zapisywać się można w biurze W. S. M. u ob. J. Świącieckiej.

Głosy Czytelników

Więcej kultury mieszkaniowej

Mimo ciągłych wezwań Komisji Administracyjnej część lokatorów nie przestrzega porządku i nie szanuje dobra społecznego. Bezustannie powtarzają się wypadki trzepania w oknach i na klatkach schodowych, wyrzucanie z okien odpadków, butelek, puszek, niedopałków, zatrucie w ten sposób powietrza sobie i sąsiadom, zanieczyszczanie terenu Osiedla. Śmiećniki pod oknami ściągają całe roje much i robactwa, które przedostają się potem do mieszkań. Nieostrożne wyrzucanie niedopałków naraża także sąsiadów; przy silnym wietrze i otwartych oknach tłący się niedopałek wpaść może do sąsiedniego mieszkania i spowodować pożar. Dalej, bardzo często porządkowanie własnej piwnicy połączone bywa z wyrzucaniem szmat, śmieci i odpadków pod piwnice sąsiadów.

To wszystko musi wreszcie zniknąć. Jeśli nie pomogą apele ogólne, trzeba będzie chyba uciekać się do imiennego wskazywania niepoprawnych, antyspołecznie nastawionych, lokatorów.

Więcej uwagi powinni również zwracać rodzice na swe dzieci. Jeśli dzieci zaśmiecają Osiedla, rysują po ścianach itd., to pamiętajmy, że wina spada tu w większości wypadków na rodziców. Obowiązkiem rodziców jest przyuczyć dzieci do porządku (przede wszystkim dobrym przykładem!) i czuwać nad tym, co dzieci robią.

T. Szemiłtowa

RADIOWE aparaty naprawiam;

przerabiam aparaty starego typu na nowe.

III kol. m. 70

O książkach

Książka ma wtedy wartość, gdy się z niej korzysta, inaczej jest martwym przedmiotem, zabierającym miejsce. Są ludzie, którzy chcieliby czytać, a nie mają możności, gdyż nie mogą sobie pozwolić nawet na niską opłatę w bibliotece. I są inni, którzy książek mają wbród, a nie mają znowu czasu na czytanie, lub przeczytali książki, które leżą bezużytecznie na półkach.

Jak wszędzie, niesprawiedliwy podział dóbr...

Gdyby ci, którzy posiadają książki nie będące w ich użyciu, oddali je do biblioteki, możnaby nasze biblioteki znacznie wzbogacić i korzystać z tego byłaby wielka.

Są miłośnicy książek, którzy gromadzą je dla własnego zadowolenia. Ale czy to nie jest zbyt egoistyczne? Czy prawdziwe umiłowanie książki nie przejawia się w tym, gdy udostępnimy jej czytanie wszystkim? Według mnie we własnym posiadaniu powinno się mieć tylko książki o charakterze naukowym, stałe używane, lub o charakterze pamiątkowym i t. p. Inne, po przeczytaniu powinny powędrować do bibliotek publicznych.

Przewertujmy nasze biblioteki prywatne i oddajmy przeczytane już książki do bibliotek publicznych, a spełnimy pożyteczną rzecz.

E. O.

PASY, GORSETY, BIUSTONOSZE

Najnowsze modele.

Robota wykwinтна

Kraśńskiego 16 m. 70.

OSRODEK OGRODNICZY WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Żolibórz, Suzina 4, Tel. 12-54-69
Wejście obok kina „Świat“

Posiada duży wybór kwiatów ciętych, rozsąd roślin rocznych oraz wiele innych dekoracji mieszkań i ogrodników. Przyjmujemy zamówienia na koszyki z odsyłką do domów. Obejście naszych roślin nie obowiązuje do kupna. Ceny b. niskie.

W okresie letnim Ośrodek przyjmuje kwiaty na przechowanie do Sanatorium Roślinnego.

Ośrodek otwarty jest codziennie od godz. 8 m. 30. do 12 m. 30 i od 15 do 18 m. 30.

W święta — tylko w dni ważniejszych imienin od godz. 10 do 12.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr. 9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Zycia W. S. M.“

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową
oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową
Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 4.

BIELIŻNIARKA ST. SOB CZAK

V kolonia (Marymoncka 1-b), 5 klatka schod. m. 49 parter
przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę),
dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, wszelkie roboty
na maszynę okrętkową oraz mereżki, hafty i monogramy

KRAWIEC B. MATYSIAK

KL. II m. 70 (KL. SCHOD. 6)

Były pracownik najwytworniejszych magazynów
krawieckich E. Zaremba Focha 4, A. Zaremba
Wspólna 36

NIEMIECKIEGO ułatwoną metodą udziela niemka rodowita.
Konwersacja, korespondencja. Warunki przystępne.
V Kolonia m. 147, tel. 12-56-75.

Haft biały, kolorowy, monogramy
Dokładnie, szybko i niedrogo.
V Kolonia m. 147, tel. 12-56-75.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKA

materiały piśmienne
KSIEGARNIA

Warszawa — Żoliborz, ul. Kraśńskiego 10 m. 84-a
lokal nad „Szklanymi Domami“, tel. 12-64-10.
Biuro i sklep otwarte codziennie od godz. 16 — 19.